GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 203. W Sobotę dnia 31. Sierpnia. 1839.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 27. Sierpnia.

J. K. W. Xiążę Albrecht wyjechał do Borodina.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 20. Sierpnia.

Rozkazem J. C. Mości z dnia 25. Czerwca ustanowiona została posada Konsula generalnego w Serbii.

Na przedstawienie P. Zarządzającego Ministerstwem spraw wewnętrznych, w skutek zaświadczenia P. Ministra dóbr państwa o odznaczającéj się gorliwości i pracach urzędników, którzy uczestniczyli w zatrudnieniach ku przekształceniu zarządu tych dóbr, N. Cesarz Jmć, raczył rozkazać w dn. 11. Lipca, oświadczyć monarsze J. C. Mości zadowolenie, w liczbie innych: byłemu Witebskiemu Cyw. Gubernatorowi, Gen.-Majorowi Zyrkiewiczowi, Rządzcy obwodu Białostockiego Gunaropuło, Cywilnemu Gubernatorowi Wileńskiemu Radzcy stanu Xięciu Dołgorukow i Wileńskiemu Wice-Gubernatorowi, Radzcy kolleg. Xięciu Trubeckoj.

Ustanowiona przy Ministerstwie oświecenia Kommissya Archeograficzna czynnie posuwa i rozszerza swoje prace. Dla naszych czytelników nieobojętną zapewne będzie wiadomość, że się w niéj gotuje «Zbiór aktów tyczących się dziejów Zachodniéj Rossyi.« Głównym do tego materyałem jest Metryka Litewska będąca tu przy Senacie. Redaktor zbioru Protojerej Hryhorowicz zajmuje się jéj rozpatrzeniem. Z protokołu posiedzeń Kommissyi ciągle ogłaszanego w Dzienniku Ministerstwa oświecenia dowiadujemy się, że Pan Daniłowicz, Professor Uniwersytetu Kijowskiego (a teraz Moskiewskiego), oświadczył gotowość do zajęcia się wydaniem Ruskiego Litewskiego statutu 1529. r.

(*Gaz. Powsz.*) — Przy teraźniejszych naborach do wojska w gubernii kaliskiéj 300 polskich rekrutów, którzy stósownie do przepisów pod eskortą wojskową i w towarzystwie kilku urzędników cywilnych do Kommissarza obwodowego (do Kalisza) sprowadzeni być mieli, prosili, żeby im pozwolono bez eskorty w drogę się wybrać, kiedy żaden z nich nie ucieczе. Zezwolono na to a rekruci ci zatknąwszy chorągiewkę i udawszy się w pochód, mimo gęstych borów, przez które przechodzić musieli i gdzie dawniéj chociaż ścisły był dozór, wielu jednak uchodziło,

wszyscy w mieście gubernialném stanęli. Xiążę Warszawski przejeżdżając przez Kalisz i dowiedziawszy się, że żołnierze ci wzorowém się odznaczają postępowaniem, raczył wynurzyć swoje w téj mierze zadowolenie, kazał rekrutom tym przed front wojska wystąpić i pochwaliwszy ich publicznie każdemu z nich po 2 złpolsk. a najstarszemu, który niósł chorągiew, 2 dukaty wypłacić kazał. — Pismo z nad granicy rossyjskiéj zbija podanie gazet zagranicznych, jakoby Rossya do żadnego porozumienia w pytaniu wschodniém wpływać nie chciała, aby z obecnego przesilenia na Wschodzie oddzielne dla siebie osiągnąć korzyści. Nigdy albowiem gabinety z większą nie postępowały szczérością, jak w obecnéj chwili, każdy gabinet innym rządom powody i zasady działania swego wytłumaczył a **nota rossyjska** nietylko w Londynie, lecz też w Paryżu, Wiedniu i Berlinie najżywsze zyskała zadowolenie, co większa — wskazała nawet stanowisko, z jakiegoby zawikłania na Wschodzie uważać należało.

Podług nowszego rozkazu cesarskiego ci tylko z zostających w służbie rossyjskiéj cudzoziemców mają być uznani godnymi nagrody w otrzymaniu znaku honorowego za nienaganną służbę, którzy przysięgę wierności rossyjskich poddanych wykonali. Równym sposobem także wszyscy cudzoziemcy, co przysięgi takowéj nie wykonali, ale wspomniany znak honorowy za nieskazitelną służbę już otrzymali, nie pierw wyższy stopień tego znaku honorowego otrzymać mogą, dopóki przepisanéj nie wykonają przysięgi.

N. Cesarz rozkazał przy wynoszeniu żydów do stanu honorowych obywateli za nadzwyczajne zasługi w naukach, sztukach, handlu lub przemyśle takowych trzymać się przepisów, że przedstawienia podobnego rodzaju z szczególniejszą uwagą podawane być mają, i że ci tylko dziedziczne prawo obywatelstwa otrzymywać będą, o których uzasadnioną zupełnie będzie rzeczą, że państwu ważną uczynili przysługę. Obok tego należy w takim razie przełożyć Ministrowi dowody takie, jakie się składają przy osobach stanu miejskiego i kupieckiego w czasie rozdawania nagród.

Z Tiflisu, dnia 2. Lipca.

(Gaz. Politycz. Monach.) — Czerkiesy niedawno temu okropnie się na naczelniku Awariów pomścili. W przeciągu miesiąca Czerwca Bei Oeli-Kizeljar poddał się Rossyi. Aby ujść zemsty ziomków swoich, cofnął się do wzmocnionego stanowiska na linii Terek. Wszakże Czeczeńcy niespodzianie na stanowisko to uderzyli i opanowawszy je po krótkim boju, Bejowi i 32 osobom z rodziny jego głowy poodcinali. Głowy te przesłali najznakomitszym naczelnikom pokoleń z pogróżką, że podobny los ich czeka, jeżeli z rządem rossyjskim w przyjacielskie wchodzić będą stósunki. Generałom Fäsi i Osłow nie udało się dotychczas skarcić te wybuchy dzikiego patryotyzmu.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 22. Sierpnia.

Monitor dzisiejszy obejmuje oczekiwane od dawna postanowienie względem zniżenia cła od cukru z osad. Poprzedza je bardzo obszerny raport Ministra handlu do Króla, w którym prawności i konieczności środka tego dowodzi.

W **Messager** czytamy: »Słychać, że rząd nasz od Lorda Palmerstona otrzymał notę, w któréj tenże się żali, że Admirał Lalande flocie tureckiéj z Dardanellów wypłynąć pozwolił. Dodają, że wspomniana nota przytacza, iż oba rządy się porozumiały, aby flotta angielska egipskiéj flocie wypłynięcia z Alexandryi wzbraniała, podczas kiedy z drugiéj strony eskadra francuzka flocie tureckiéj pozwalać nie miała wyjść z Dardanellów; Kapudan Basza zatém nia dostałby się był nigdy do Alexandryi, gdyby Francya konwencyi raz zawartéj wierną pozostała. Nota angielska ma następujące podawać dilemma: Albo Admirał Lalande wbrew przeciw otrzymanym działał rozkazom a w tym razie żąda gabinet angielski, żeby rząd nasz — nie wiemy w jakiéj formie — nieukontentowanie swoje w téj mierze wynurzył; albo Admirał Lalande ściśle się trzymał odebranych instrukcyi a w tym razie żąda Ministeryum angielskie od francuzkiego oświadczenia, dla czego od uchwalonéj raz polityki odstąpiło.«

Dziennik sporów zawiera następujące uwagi o stanowisku i zadaniu Ministeryum: «Tymczasowo spoczywają wielkie polityczne pytania. Nikt silnie Ministeryum nie popiera, ale wszyscy je cierpią. Stronnictwa nie żądają od niego żadnéj politycznéj demonstracyi. Chociaż jednak polityka obumarła albo prawie zasnęła, sprawy administracyjne drzemać nawet nie powinny. Gabinet powinien się administracyą i sprawami kraju zajmować i w miarę tego, jak w tym względzie mniéj więcéj szczęśliwym będzie, na wsparcie kraju liczyć może. Pierwsza jego wyprawa na zeszłém posiedzeniu nie bardzo była w téj mierze zaszczytna. Przyjął on bez oporu na siebie odpowiedzialność, która mu obecnie mocno cięży, a tą jest samoistne załatwienie pytania cukrowego. Dozwolił on pod administracyą swoją zniweczyć najważniejszą może

kolej żelazną z Paryża do Havre. Zaprzeczyć nie można, że, jeżeli obecnie pensye Ministrów nie tyle co dawniéj kosztują, wychowanie ich nierównie kosztowniejszém się staje. Ale o przeszłości i skończonych wypadkach w nadziei lepszéj i szczęśliwszéj przyszłości zamilczymy. Gabinet, chcący czas swéj administracyi ważnemi odznaczyć ulepszeniami, ma do wyboru dwa stanowiska: Na pierwszém, trudniejszém i świetniejszém, śmiało jedną ręką zatyka się polityczną chorągiew i broni jéj się mężnie przeciw stronnictwom, podczas gdy się drugą nieustannie interesami państwa kieruje. Jestto olbrzymie zadanie, któremu najznakomitsze talenta długo wystarczyć nie mogą, jak nas doświadczenie uczy. Drugie skromniejsze, ale zarazem pewniejsze, na tém się zasadza, aby być dalekim od polityki, unikać wszystkiego, co namiętności wzbudzić może, i aby stanąć na neutralnéj ziemi, gdzie w imieniu dobra publicznego odwołuje się do pokoju boskiego. Małéj tylko liczbie Ministeryów stanowisko takowe w podziele się dostało. Wielu Ministrów pragnie, aby ich polityka w pokoju zostawiła; ale polityka rzadko się do tego przychyla życzenia. Na wielu Ministrów jutroby tém natarczywiéj nacierano, gdyby dziś za sprawami administracyi, jak za tarczą jaką ukrywać się chcieli. Ministeryum Polignaka kusiło się o to, ale zdrowy rozsądek narodu nie przychylił się do tego, wiedząc o tajemnicy tegoż Ministeryum. Teraźniejszy gabinet przeciwnie, aczkolwiek nie pod pomyślną wprawdzie urodzony gwiazdą, ma pewien przywilej, na jakim innym gabinetom zbywało. Może on powiedzieć, że się chce istotnym interessom kraju poświęcić i nikt mu innéj myśli przypisywać nie będzie; bo to jest jego posłannictwem, albo żadnego nie ma posłannictwa; to jest jego znaczeniem, albo w ogólności żadnego nie ma znaczenia. Może on oświadczyć, że politycznie wniósł o swoję dymissyą, a to nikogo nie zadziwi, ani też nikt nie zechce korzystać z tego do zrobienia w nim wyłomu, a przynajmniéj w obecnéj chwili. Niechaj więc umie korzystać z swego jedynego stanowiska, niech przyspasabia projekta administracyjne i projekta istotnego interessu; a gdy ani z nieubłaganą nienawiścią, ani też z zazdrosném podejrzeniem nic nie ma do czynienia, może być pewnym skutku, jeżeli tylko plany jego dobre będą.«

Donoszą z Doullens, że osadzeni tamże obżałowani majowi, starając się nadaremno o to, aby ich z sobą połączono, nareszcie po nadaremnych zabiegach gwałtem tego dokazać chcieli, czemu się porządek w więzieniu przestrzegany sprzeciwiał. W skutek tego Philippet, Noel i Martin wywalili ściany, przegradzające ich obok siebie będące komórki, jako też ściany komórek, w których Roudil, Nougués i Lemière siedzą. Gdy nareszcie i ścianę do komórki Guilberta wywalić chcieli, napadnięto ich i w kajdany okuto.

Commerce obejmuje pismo z Petersburga, stósownie do którego Hr. Orlow d. 20. m. b. ztamtąd do Konstantynopola miał odjechać, aby Sułtanowi wyprawione już z Odessy podarunki Cesarza i W. Xięcia Następcy tronu wręczyć. Ztamtąd Hrabia do Syryi i Egiptu się uda, aby najdokładniejsze pod każdym względem zasięgnąć wiadomości. Między oficerami, mającymi Hrabiemu towarzyszyć, jest też — stósownie do Commerce — Pułkownik Bouk Mayer (!) który się w wojnie tureckiéj i perskiéj zaszczytnie odznaczył. — Daléj donosi ten korrespondent, że Czerkiesy poselstwo do Konstantynopola, do młodego Sułtana, wysłali, prosząc go o pomoc przeciw Rossyi i ofiarując mu 10000 kontyngensu, gdyby sam chciał wojnę Rossyi wydać (!!). Pan Bell teraz formalnym Królem w Czerkasyi, wszystkie pokolenia słuchają rozkazów jego a wielu zagranicznych, znamienitych oficerów znajduje się w jego orszaku.

Z Algieru, dnia 10. Sierpnia.

Przybycia Xięcia Orleańskiego spodziewają się tu jeszcze przed końcem tego miesiąca. Skoro tylko tu stanie, mają zaraz rozpocząć wyprawę do Hamszy, w któréj sam Następca tronu udział mieć będzie. Od 1830 r. nigdy się tam zapewne stała załoga nie znajdowała. W nowszych dopiero czasach opanował ją Abdel-Kader i nieco wojska w niéj umieścił, chociaż na mocy artykułu dodatkowego do traktatu nad Tafną Hamsza wraz z okolicą do Francyi miała należeć. Zamierzona wyprawa zatém ma na celu zajęcie punktu tego i przekonanie się zarazem o wierności i sile Abdel-Kadera. Jeżeliby się odważył opór stawić albo przeszkadzać wyprawie, niezawodnieby wszelkie związki z nim zerwano. Ale tego tém mniéj obawiać się należy, gdy podług najnowszych wiadomości Abdel-Kader u przychylnych nawet sobie pokoleń wpływ swój utracił i jeszcze po nieszczęsnéj wyprawie przeciw Ain-Maidehowi sobie nie wytchnął, a wyprawa ta i na osobistość jego szkodliwie działała. Powtórne kuszenie się o opanowanie Ain-Maidehu do tego stopnia głowę mu zawróciło, że nawet o poróżnieniu się z Francyą szczerze pomyśleć nie może. Hamsza leży ztąd tylko o dwa dni drogi.

Z Oranu, dnia 4. Sierpnia.

Marabut Tedijeni kazał w Guate Kalifa i dwóch oficerów Abdel-Kadera stracić. Korpus francuzki, wysłany ztąd do Mostaganemu, straszliwie w drodze ucierpiał. Żołnierze ani wody, ani cienia znaleść nie mogli, a upał do 45 stopni Reaumura dochodził. Wielu żołnierzy trupem na miejscu padło; inni dostali pomieszania zmysłów; muły wszystkie z trudów wyzdychały.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 21. Sierpnia.

W Chatamie jest obecnie 2000 wojska, które się do Indyi wschodnich ma udać. Wszyscy na urlopie będący oficerowie pułków indyjskich powołani zostali do swych pułków, aby nowozaciężnych w mustrze ćwiczyli. Jeżeliby się wojna nad północnozachodnią granicą do końca roku tego ukończyć miała, czego się spodziewać należy, jeżeli się wiadomość o zajęciu Kabulu potwierdzi, zamyśla Lord John Hill 2 lub 3 pułki z Indyi odesłać, gdy europejskie wojsko armii wschodnio-indyjskiéj i królewskie pułki służące w Indyach niedawno temu tak zwiększono, że się to sile sześciu pułków równa.

H o l a n d y a.

Handelsblad stara się usilnie dowieść, że wspólnym interesem tak Belgii jak Holandyi jest ścisłe połączenie się obudwu krajów. Nasze Królestwo, powiada on, przez odłączenie się dawnych austryackich Niderlandów i Holandyi straciło obronną ścianę przeciw Francyi, za któréj utrzymanie przodkowie nasi półtora wieku krew swą przelewali. Jakże nagrodzić tę stratę? Trzeba Belgią odciągnąć od wpływu francuzkiego. Francya sama pomaga nam do tego celu, bo im więcéj zasady demoralizacyi i nieporządku przechodzą do téj krainy, tem bardziéj część zacna mieszkańców belgijskich, których 99 na 100 liczyć można, odstręcza się od Francyi. Belgowie sami widzą, że żaden sprzymierzeniec stosowniejszym dla nich być nie może nad Holandyą, i że tylko oboje wspólnemi siłami ocalić mogą niepodległość swoją od chciwości pierwszego lepszego przemożnego sąsiada. Lecz trzeba Belgii natchnąć zaufanie, trzeba żeby rachować mogła także na wzajemną pomoc w potrzebie, żeby nie poglądała na Holandyą, jak na sąsiada podkopującego jawnie lub skrycie jej byt, aby przy wydarzonéj sposobności znowu ją zagarnąć. Rząd holenderski pojmuje dobrze to stanowisko, a mianowanie Posłem w Belgii Pana Falk, uważać już można za pierwszy krok do tego koniecznego przedsięwzięcia.

N i e m c y.

Z Hanoweru, dnia 23. Sierpnia.

Wzbranianie się płacenia podatków coraz bardziéj się wzmaga; miasta Osnabrück, Stade, Celle i Buxtehude oświadczyły, iż odtąd podatków płacić nie będą. Nakazywane przez rząd exekucye żadnych nie wydają skutków, kiedy przy sprzedaży zabranych rzeczy nigdzie ani jednego kupca nie ma.

A u s t r y a.

— — Wiedeń, dnia 21. Sierpnia. — Poczta turecka nie przywiozła ciekawych nowin. Wyglądano w Konstantynopolu, skąd wiadomości nasze do d. 7. m. b. sięgają, z największą ciekawością odpowiedzi Mehmeda Alego na oświadczenie Dywanu, iż tylko w porozumieniu z wielkiémi mocarstwy układy z nim zawiąże. Statek parowy z tą deklaracyą W. Porty d. 30. Lipca z Konstantynopola do Alexandryi odpłynął; rachując więc, że 5 do 6 dni w porcie tamecznym zabawi, przed 14. m. b. do Konstantynopola wrócić nie może.

Z Alexandryi do d. 21. Lipca nadeszły doniesienia. Flotta turecka stała spokojnie w porcie i była zupełnie rozbrojoną. Achmeda Baszę Wicekról na pozór i po nazwisku dowódzcą flotty potwierdził, oddał go jednak pod rozkazy egipskiego Admirała. — Mianowany niedawno Kontreadmirałem dowódzca flotty austryackiéj, Baron Bandiera, na pokładzie fregaty swojéj do przystani alexandryjskiéj zawinął i po krótkim pobycie d. 21. znowu wyszedł pod żagle. — Z Syryi donoszą, że Ibrahim Basza Orfę, na lewym brzegu Eufratu zajął. Hafiz Basza przebywał w Baszaliku Sirwas; wszystkie siły jego nie wynoszą nad 15000 wojska.

W ł o c h y.

Król Wirtemberski zdaje się być bardzo zadowolony pobytem swoim w Rzymie; z wielką uwagą zwiedza on tak starożytności, jakoteż skarby czasów nowszych. D. 6. b. mies. w południe odwiedził Król Jmść Papieża w pałacu kwirynalnym, wprowadzony przez C. K. austryackiego Posła, Hr. Lützow. J. Świątobliwość długo rozmawiał z Monarchą niemieckim. Orszak królewski był także przedstawiony Papieżowi. Dnia 4. Sierpnia J. K. Mość odwiedził Xięcia Henryka Pruskiego, który od kilku lat poświęca się w Rzymie umiejętnościom i sztukom pięknym. Odjazd Króla ma nastąpić w środku b. m; powróci on do Wirtemberga przez Florencyą.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dn. 7. Sierpnia.

(*Gaz. Powsz.*) — Duch panujący między

nieregularném wojskiem i milicyą stósownie do ostatnich wiadomości z Azyi Mniejszéj tak groźny, iż Porta spowodowana do zwinięcia tych korpusów i odesłania ich do domu. Z drugiéj strony donoszą jednak z Syryi, że i tam duch niekarności wzmaga się i na jaw występuje; całe pasmo gór na południe od Hamy jawny podniosło rokosz, prócz tego i w innych miejscach mieszkańcy powstali. Wszakże Soliman Basza i Minister wojny Mehmeda Alego z licznym oddziałem wojska przeciw powstańcom wyruszyli, sądzą więc powszechnie, że niespokojności te téj chwili może już przytłumione. W ogólności, stanowisko Mehmeda Alego teraz pomyślniejsze, niż kiedykolwiek. Nawet tu w stolicy duch egipski wieje i się wzmaga; przyrzeczenia i złoto Mehmeda Alego wielu złudziło a stronnictwo jego staje się coraz mocniejszém. Zabiegi tu zachodzące, wszelkie przewyższają wyobrażenie. Nie tylko Osmanie, nie — nawet Muzułmanie w ogólności — zupełnie się wyrodzili, wszędzie nieład, zdrada i rozprzężenie. Gdyby Hafiz Basza w bitwie pod Nisibem zwycięstwo był odniósł albo gdyby Kapudana Baszę możności wykonania zdrady pozbawiono, może całe państwo Wicekróla równie prędko, a może jeszcze i prędzéj w gruzach się rozwaliło, aniżeli się to z państwem ottomańskiém stanie. Bo przeciw Ibrahimowi Baszy, zwycięscy pod Nisibem, ostatniemi dniami 5000 Egipcyan się zbuntować miało, co z bronią i tłómokami na stronę Turków przeszli a teraz do wojska tureckiego, po części do gwardyi, wcieleni być mają; a to się dzieje teraz — w chwili, kiedy potęga Mehmeda Alego na najwyższém stanęła szczeblu. Zaiste zwątpićby wypadało o przyszłości krajów wschodnich widząc taką wszędzie demoralizacyę i zdaje się, że ani Porta ani Wicekról ducha dawnego nie wskrzesi. — Hrabia Königsmark, Poseł Król. Pruski uroczystość urodzin swego władzcy z wielką obchodził okazałością.

E g i p t.

Z Alexandryi, dnia 6. Sierpnia.

(*Doniesienie prywatne*, *drogą nadzwyczajną nadeszłe.*) — Wysłana dn. 31. Lipca przez W. Portę i posłów 5 wielkich mocarstw do Mehmeda Alego deklaracya nadeszła tu. Zdaje się, że odpowiedź jego nadzieję bliskiego załatwienia sprawy całéj odwłacza; bo chociaż Wicekról do tego się zastósować gotów, co wielkie mocarstwa na kongressie w Wiedniu postanowią, nie może jednak tego na sobie przewieść, żeby flottę ottomańską przed zawarciem pokoju zwrócić miał; obstaje oraz przy żądaniu swojém, żeby Chosrewa Baszę niezwłócznie z urzędu złożono. Oświadczenie to mniéj zapewne zadowalniające odeszło już do Konstantynopola.

Rozmaite wiadomości.

Apolinary Kątski wydał w Moguncyi *Trois Meditations pour Piano*, dzieło 33.

Skutek dobroczynności. — Następujący, zupełnie prawdziwy wypadek jest obecnie przedmiotem rozmowy w towarzystwach paryzkich: Pewien znany literat, człowiek wesołego humoru, był niedawno u komisarza policyi na wieczerzy. Podczas stołu, przy którym się obadwaj ochoczo zabawiali, przyprowadzono jakiegoś człowieka, któremu zarzucano, że jest włóczęgą. Organ porządku i sprawiedliwości zaczął go wypytywać. Litość brała na widok starca, który chociaż się z żywością uniewinniał i oświadczył, że jest ojcem młodéj dziewczyny, będącéj z powodu jego nieobecności bardzo niespokojną, przecież miał być wtrąconym do więzienia. Literat nasz zaczął wszelkiemi sposobami bronić starego żebraka, i nakłonił komisarza tak dalece, że go puścić rozkazał. Co większa, literat wyjął z kieszeni 5 franków i wsunął je potajemnie swojemu klijentowi w rękę, zalecając mu, aby na przyszłość był ostrożniejszym. „Mój panie,“ rzekł tenże ze łzami w oczach, „nigdy nie zapomnę o téj dobroczynności.“ Upłynęło kilka miesięcy w przeciągu których nadarzyła się literatowi sposobność przekonania się, że mniemany włóczęga jest poczciwym wprawdzie człowiekiem, ale bardzo mało dbającym o materyalne stosunki swojéj młodéj i pięknéj córki. Teraz opowiemy uboczny wypadek, który podobnież tego roku w Paryżu się wydarzył. — Jednego poranku wikaryusz, kanonik katedry *Nôtre Dame*, tknięty apoplexyją, schodzi nagle ze świata i nie zostawia po sobie żadnego testamentu, tylko znaczny majątek, który na mniemanego włóczęgę w puściżnie spada. Człowiek ten odebrawszy rzeczoną puściznę, dopytuje się z kwapliwością o swojego obrońcę, który będąc niegdyś u komisarza, wcisnął mu w rękę jako jałmużnę 5 franków i wybawił go z więzienia, i ofiaruje mu rękę swojéj córki, — a z nią 200,000 franków w posagu. Autor nasz ożenił się z nadmienioną dziewczyną, jest teraz bogatym deputowanym i słusznie spiewać może znaną piosnkę: że dobroczynność nigdy na złe nie wychodzi.

Przeistaczanie wody morskiéj w źródłową. — Przed niejakim czasem dono-

siliśmy (pisze dziennik sporów), że minister marynarki rozkazał, aby z Hawru do Paryża kilka beczek wody morskiéj przesłano, dla sprawdzenia z takową nowego wynalazku. Pierwsza próba odbyła się dnia 18. Czerwca r. b. w obecności dyrektorów marynarki, a skutek przeszedł wszelkie oczekiwanie. Woda morska przepuszczona przez aparat, była tak smaczną i tak świeżą, jak woda źródłowa. Aparat, z którym próbę odbyto, wystarczy dla 500 osób osady okrętowéj. — Tym sposobem rozwiązano nakoniec wielkie zadanie przeistaczania wody morskiéj w źródłową; jestto podobno jedno z najużyteczniejszych odkryć w naszym czasie.

Wilno, od początków jego do r. 1750, przez Kraszewskiego.

(godło) Dux Vilnam fundat et urbem,
Lithuanas inter quae tantum prominet urbes,
Quantum inter reliquos notis micat Hesperus ignes.
Dan. Hermanni Boruss. Stephanidos. L. 1. 1582.

Tom I. w Wilnie w drukarni S. Blumowicza 1838 *in* 8. str. 1—296. Przypisane J. O. xięciu Dołhorukowemu, General-adjutantowi J. C. Mości, Generał-porucznikowi, Wileńskiemu Wojennemu Gubernatorowi, *etc. etc.* Bez żadnych przedmów i skreślenia planu dzieła. — Młody, lecz wiele obiecujący jest pisarz obecnego dzieła. Jego talentowi, bystremu pojęciu, wyższym usposobieniom, bujnéj wyobraźni, wytrwałéj pracowitości, oddało tylu należne pochwały, że nie potrzebuje nowych zachęceń, ani się lęka zawistnych czernideł. Przejęty niezrównanym zapałem do ominionych wieków i krajowych starożytności, jął się drabować spleśniałe wieści, i zakurzone dyplomata, szperać w archiwach i oszarpanych foliałach. Nie ustraszyły go, suche, zawiłe, zmudne, drobiazgowe, najczęściéj niewdzięczne śledzenia, którym dziś z upodobaniem się oddaje, co samo jest dojrzewającego rozumu oznaką, gdy młodzież lubi żyć samą obecnością. Przez usilną i wytrwałą pracę, tak różnostronnie i szybko oswoil się z rzeczami krajowemi, że obdarzył już literaturę polską nie jednym piśmiennym płodem. Nie znam osobiście P. Kraszewskiego: lecz o jego sądzie trafnym, zdrowym i samodzielnym, przekonałem się z licznych prac w przedmiotach polskiéj literatury. — Kto z upodobaniem czytać kroniki poczyna, w tém przebija się już historyczny popęd. W obecnem piśmie, doświadczając P. Kraszewski swych usposobień na historycznem polu, żąda razem wzbogacić literaturę polską, w mało uprawianéj odnodze historyi miast krajowych. Komuż nie wiadomo, że miasta są zrzodłem pomyślności narodu, przybytkiem nauk i przemysłu, rozsadnikiem oświaty, skarbnicą narodowych bogactw przez handel i przemysł napływających i w ciągłym utrzymywanych obiegu. Są one razem niezwalczoną warownią przeciw obcym napadom lub wewnętrznym zawichrzeniom. W miastach rozwijały się i doskonaliły wszystkie formy miejskiego i krajowego zarządu, kształciła się samodzielność towarzyskich stosunków, zawiązywały się przemysłowe bractwa i cechy. — One to były środkowemi punktami jednoczenia się świetnych geniuszów i utalentowanych osób, polem sławy dla walecznych bohaterów i głębokich polityków, nieustającą kuźnią gotującą oręż, lemiesze lub machiny uprzyjemniające towarzyskie pożycie, silną nakoniec rolniczego przemysłu podnietą, bo ułatwieniem odbytu ulepszonych przedmiotów, nęcą wieśniaka i pasterza do pracowitości i udoskonalenia swych płodów. Te jedynie narody kwitnęły, i na wyższym świetności stanęły szczeblu, w których liczne i przez inne stany nie gniecione powstały miasta, które przez ciągłe między sobą związki w mgnieniu oka rozszerzały po całem kraju, każde nowe odkrycia, wszelką myśl szczęśliwą, lub udoskonalenie rzemiosła. Czuł ich ważność Bolesław Chrobry i Kazimierz Wielki w Polsce, a Gedymin w Litwie, gdy o największą ich starali się liczbę. Przeto historya miast, dobrze i z właściwego napisana stanowiska, jest arcy pożądanym dla ogólnych dziejów krajowych zasiłkiem. Nikt zapewne nie odmówi talentu, szlachetnych dążeń i wytworności dziełu obecnemu Pana Kraszewskiego. Są tu pięknie skreślone obrazy, płynne i zwięzłe wysłowienie, czyste widzenie rzeczy, szparkie przejrzenie, objęcie, pogodzenie i zastosowanie mnóstwa drobiazgów. Autor jest sposobny do napisania historyi miasta Wilna w najświetniejszem tego wyrazu znaczeniu. Boleć ato i przychodzi, że nie chciał, a raczéj niemógł w tak krótkim czasie, zajaśnieć całą historyi miast okazałością, i zaprzestał na skromném nazwaniu obecnego dzieła chronikon (pag. 13). — Daleki jestem od stronnictwa lub zawiści, gdy otwarcie wynurzam me przekonanie; zamiłowanie prawdy, i chęć nam wspólna, dążenia do doskonałości, wszędy mem piórem kierować będzie. Ktoś tam wyrzekł: nic nie jest bez *ale*, i słońce ma plamy. Im bardziéj pragnę i rokuję aby to dzieło rozbiegło się po ręku światłych czytelników, ile ważnością rzeczy zajmujące, a w obfite spostrzeżenia zamożne; tym więcéj obawiać się mi należało, aby nie upowszechniało wielu uchybień, raczéj z pospiechu i zawiłości przedmiotu, niż nieświadomości lub opieszałości

autora wkradających się, i nie łudziło mniéj rzeczy świadomych czytelników; i dla tego umyśliłem wytknąć celniejsze sprostowania, których prawda wymaga. Nie pierwsze atoli P. Kraszewskiego jest dzieło o historyi miast Polskich, ani o Wilnie jedyne. Już r. 1822 wyszedł: Historyczny opis miasta Krakowa i jego okolic p. Ambr. Grabowskiego, str. 324, 8. Nastąpiło za nim: Opisanie historyczno-statystyczne Warszawy przez Gołębiowskiego 1827 roku. Rychło r. 1828 ukazała się: Historya miasta Lwowa, (p. x. Ig. Chodynickiego) *in* 8. str. 466. Tu jeszcze należy zbyt dorywcza: Wiadomość o mieście Płocku p. W. H. Gawareckiego w Warszawie 1821 roku, str. 90; oraz Wiadomość historyczna i statystyczna o mieście Jarosławiu, p. Fr. Siarczyńskiego, we Lwowie, 1826 r. str. 148; godna ztąd szacunku, że autor pomieścił znamienitsze przywileje w polskiem tłumaczeniu, szkoda, że nie w łacińskich oryginałach. — Co do Wilna, pierwszy r. 1817, zacząłem gromadzić materyały. W roku 1819, ustąpiłem je P. M. Balińskiemu, raz, ile z urzędu powołanemu do wejrzenia w dochody i zarząd miasta Wilna, drugi raz, ile więcéj mającemu swobodnego czasu. Ten na obszerniejszą rzecz napiąwszy skalę, w obawie zostania uprzedzonym, roku 1836 drukował we dwuch tomach historyję miasta Wilna, w niedorównywającem początkowi dalszym wymiarze, któréj zaledwie tom pierwszy przypadkiem jest mi znany. Chwalebne atoli wymienionych pisarzów usilności, nie odpowiedziały swemu przeznaczeniu i celowi. Nie są to historyje miast właściwe, czyli opisania ich działań wewnętrznych i obywatelskiego życia. Nie szukano tu początków miejskiego stanu, nie rozwijano jego działań z zawikłanemi wszystkiego powodami, nie wystawiono wpływu miast na towarzyskie stosunki, ani oceniono tych zasług, któremi przygotowywały stan błogi dla późniejszych pokoleń. Są jedynie w rzeczonych dziełach proste powtórzenia ogólnych krajowych wypadków, w każdem mieście lub z powodu jego zdarzonych. Toną w nich, gdzieniegdzie z odmętu wynurzające się działania, właściwą historyją miast stanowiące, zawsze bez dostatecznego rozwinięcia, potrzebnego objaśnienia wyrażeń, i wyczerpnięcia miejskiego życia. Ledwie nie wszyscy ograniczają się: 1) We względzie właściwéj historyi miasta, raz obszerniejszem, drugi raz bardziéj zacieśnionem wypisaniem treści niewielu przywilejów, bez potrzebnéj ścisłości. Jeden Baliński i Gawarecki tę uczynili przysługę, że znamienitsze przywileje całkiem przedrukowali *). Następnie we względzie religii opisują założenie Biskupstw, Kapituł, Kościołów, Klasztorów i t. d. 3) We względzie naukowym, wymieniają szkoły, akademije, xięgarnie i drukarnie, a czasami zasłużonych w każdem mieście uczonych z ich dziełami. 4) Obliczają celniejsze miejskie budowle i gmachy. 5) Niektórzy dorzucają statystyczne i topograficzne miast opisanie. Nakoniec 6) Czasami i to przelotem napomykają epoki kwitnięcia miast i upadku. Baliński ozdobił swe dzieło planem Wilna za Jagiełły i portretami Jagiełły i Witolda, oraz planem i widokiem kościoła Św. Mikołaja ile najdawniejszego Franciszkańskiego. Dzięki i za takie wiadomości. Są one zawsze nieocenionym skarbem dla przyszłego miast historyka, tym droższym, im dzieła więcéj mają zalety ze ścisłości. Wiele takich wiadomości zgromadził Chodyniecki, a następnie po nim Baliński i Grabowski. Kraszewski w zakresie tomu pierwszego pokazał, iż prześcignie wszystkich bogactwem, doborem i pomieszczeniem mało komu dostępnych okoliczności, i przez to o wiele posunie naprzód historyją miast krajowych. Podobne rzeczy zacieśnienie wynikało, już z braku dobrych wzorów, już z niedostatku i niedostępności zrzódeł miejskich. — Kto nie przeczytał dziejów choć jednego z miast Niemieckich, będących dla Polski wzorem, mianowicie na Słowiańskiéj niegdyś ziemi zasiedlonych, a przynajmniéj nieoswoił się z wzorowem dziełem K. D. Hüllmanna, oraz z wielce dla Słowianina nauczającą pracą uczonych Tschoppe i Stenzela, temu nie podobna sprawić się po mistrzowsku w dziejach jakiego niebądź miasta krajowego. Co do zrzódeł właściwych, nie mają miasta Polskie (prócz Lwowskiego Zimorowicza) naocznych dziejopisów. Trzeba tu zgromadzać współczesne pomniki, dyplomata, przywileje, wilkierze, sądowe głosy i wyroki, zdawane przez szafarzów rachunki, gminne z niemi swary i t. d.; znosić i porównywać te różnorodne świadectwa, i wczytawszy się w nie długo, wydobyć z nich dążenie wieku i działających osób sprężyny. *(Dalszy ciąg później.)*

*) Gawarecki chciał uczynić zadość téj potrzebie w dziele: »Przywileje, nadania i swobody udzielone miastom Województwa Płockiego, Warszawa 1828 in 8. str. 302,« lecz tu objęte są późniejsze przywileje z 15. i 16 wieków.

OBWIESZCZENIE.

Dostawa świec dla Głównego Sądu Ziemiańskiego na zimę nadchodzącą, wynosząca około 1,300 funt. świec lanych, ma być w terminie dnia 19. Września r. b. po południu o

godzinie 4téj przed Radzcą sprawiedliwości Wandelt w zamku sądowym wyznaczonym najmniéj żądającemu wypuszczoną.

Poznań, dnia 27. Sierpnia 1839.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Właściciel zagubionéj obligacyi przez Augustę Wilhelminę owdowiałą Kiersten de dato Trzemeszno dnia 3. Lipca 1820 wystawionéj, wedle któréj 600 tal. z prowizyą dla naddzierzawcy ekonomicznego Nehring w Strzelcach w księdze hypotecznéj folwarku wieczystodzierzawnego Oldrzychowa z dekretu z d. 7. Czerwca 1821. zaintabulowane, tegoż sukcessorowie, cessyonaryusze, zastawni wierzyciele i którzy jakowekolwiek inne pretensye do niéj roszczą, wzywają się, ażeby najpóźniéj w terminie

dnia 15. Października r. b.

zrana o godzinie 10téj w naszym lokalu swoje prawa do téj obligacyi zameldowali, w przeciwnym bowiem razie wspomniony dokument wraz z wykazem hypotecznym z dn. 7. Czerwca 1821 amortyzowanym, zapłacone im 400 tal. kapitału wymazane, a na resztę nowy instrument JP. Nehring wydanym będzie.

Inowracław, dnia 11. Czerwca 1839.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Przedaż koni.

Dnia 13. Września zrana ma w Poznaniu pewna ilość wybrakowanych krajowych ogierów stadnych tutejszéj koniuszni, tudzież kilka 3½ letnich ogierów i klaczy tutejszego przychowu za gotową zapłatą w pruskiéj monecie, najwięcéj dającemu być przedanych. O bliższych warunkach dowiedzieć się i konie w ich stanowisku, w Poznaniu oglądać można.

Sieraków, dnia 20. Sierpnia 1839.

Król. Pruska Poznańska stadnina krajowa.

Doniesienie o pieniądzach zgubionych.

Dominium Kwilcz uwiadomia, iż na dniu 21. m. i r. b. na drodze z Kwilcza do Lutomka zgubił uczeń gospodarstwa, Roman Tybiszewski, pugilares zielony, w którym znajdowało się talarów 202 assygnacyami kassowemi, to jest: 40 sztuk po 5 talarów i dwie sztuki jednotalarowe; upraszając każdego, ktoby takowe znalazł, aby raczył zwrócić właściwemu Dominium, za co zapewnia się niniejszém przyzwoita nagroda.

Nazwy kościołów	W niedzielę d. 1. Września 1839. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dnia 23. aż do 29. Sierpnia 1839.				
	przed południem.	po południu.	urodziło się		umarło		ślub wzięło par.
			chłopców.	dziewcząt.	płci męsk.	płci żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. W. Multyszewski	—	—	1	—	1	2
W koś. farn. S. Maryi Magd.	- Mans. Grandke	—	4	—	—	1	1
S. Wojciecha	- Pr. Urbanowicz	—	4	—	2	—	1
W kościele Sw. Marcina	- Prob. Kamieński	—	5	4	1	6	4
Gmina niemiecko-katolicka w kościele pofranciszkańsk	- Pawelke	X. Pawelke	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Kapł. Krajewski	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	- Pr. Urbanowicz	—	—	—	—	—	—
W ewanielickim S. Krzyża	Superint. Fischer	Pastor Friedrich	8	3	2	2	1
W ewanielickim S. Piotra	Rad. Kons. Dütschke	—	—	1	—	—	—
W kościele garnizonowym	Pastor dyw. Hoyer	—	—	—	3	2	—
		Ogółem .	21	9	8	12	9